TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK TRZECI. KWARTAŁ PIERWSZY.

Ora et Labora. Medium tenuere beati.

Pisma tego w każdą Niedzielę wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w Warszawie zł. 12, na prowincyi zł. 15. — Prenumerować nań można *półrocznie* lub *całorocznie*: w Warszawie w Redakcyi Tygodnika Rolni. Techn. przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. Na prowincyi na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych. — W Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów *bezpłatnie* będzie odesłane.



Nro 10. NIEDZIELA Dnia 5 Marca 1837.

Ekonomia Krajowa.

Uwagi nad środkami ratowania mieszkańców kraju naszego przez zarazę bydła poszkodowanych.

(Dokończenie.)

Wskazawszy w krótkości środki wynagrodzenia poszkodowanych przez zarazę bydła rogatego księgosuszą zwaną, mniemam, iż rozwinienie onych powinnoby się zaczynać: od przepisania zachować się mających środków ostrożności; albowiem żadnej nie podpada wątpliwości, iż choroba w mowie będąca, w wielu przypadkach więcej się udziela przez bezpośrednią styczność, bądź to za pomocą zwierząt, odzieży i t. p., aniżeli przez powietrze; (lubo były przypadki, że bezpośrednia styczność, nawet chorego bydlęcia ze zdrowem, nie udzieliła ostatniemu słabości, ale wyjątki za prawidło nie służą). Tym końcem proponowałbym następujące środki ostrożności:

1. Wrazie zjawienia się zarazy obowiązanym byłby pod najsurowszą odpowiedzialnością, Właściciel wsi, Wójt, Sołtys i każdy prawie mieszkaniec, do doniesienia o niej zwierzchniej swej Władzy.

Wskutku takowego doniesienia, ustanowionym powinien być nadzor tej wsi w osobach Wójta i dwóch najbliższych godnych zaufania obywateli, bezpłatnie obowiązek przyjąć wezwanych, z których sam właściciel może być jednym.

Nadzór ten powinien rozpocząć rzecz od zaprowadzenia najostrzejszej policyjnej, tak zwanej kwarantanny. Np. na wzór urządzeń pruskich, należałoby zakopać koło granic wsi słupy, przestrzegające o zarazie:

Tu jest zaraza na bydło lub owce.

O czem Kommissarz Obwodu przez pisma publiczne i Dzienniki Wojewódzkie niezwłocznie publiczność zawiadomiłby.

2. Dla zapobieżenia nadużyciom uprowadzenia gdzie bądź z wsi takowej inwentarzy, a razem uproporcyonowania właściwych wynagrodzeń poszkodowanym, z pomoru nastąpić mogącego w miejscu gdzie się zaraza zjawiła, Urzędnik, Wójt, lub Burmistrz najbliższy, z przybraniem Nadzoru lub Biegłych, z znanych obywateli, *ante omnia* do spisania wszelkiego inwentarza i otaksowania go jakby w stanie zdrowym wedle cen w okolicy, przystąpićby winien; a dezygnacya z taksą w 4ch exemplarzach sporządzona, złożona byćby winna w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, tudzież w Kommissyi Wojewódzkiej, Obwodowej i na gruncie u Wójta. Dla ściślejszej zaś kontrolli, bydło to ocechowane i ostęplowane byćby mogło.

3. Po takiem dopełnieniu formalności, wieś lub miasto zostawaćby powinno pod ciągłym nadzorem policyjnym, dopóki zaraza nie uspokoi się, lub całkiem nie minie. Jeżeli się zaś objawi zaraza w mieście, wtedy nie tylko jarmarki na bydło przez czas jej trwania powinny być wstrzymane, ale nadto żaden inwentarz tamże wpuszczanym, ani wypuszczanym byćby nie powinien.

4. Aby zaś z powodu, iż assekuracya każdemu poszkodowanemu wartość wypadłej sztuki obowiązana będzie zapłacić, nie wprowadzać właściciela w obojętność dawania wszelkiego ratunku i używania lekarskich środków, możnaby zastrzedz wyznaczenie za każdą sztukę bydła, któraby za pomocą tych jedynie i przez troskliwość zachowaną została, i tak za ochronioną od straty udowodnioną była, jaką część nagrody z taksy na nią położonej właścicielowi; osobliwiej zaś w tym poświęcających się i odznaczających, do szczególnych nagród i ozdób przedstawiaćby wypadało. (a)

5. Zaraz po uspokojeniu się zarazy lub wypadnięciu inwentarza, nadzor ustanowiony wraz z właścicielem spisze wywód słówny na gruncie, i śledztwo urzędowe wyprowadzi, z wezwaniem samegoż właściciela, aby przez szczególne do każdej sztuki dowody, cechy i wyjaśnienia legitymacyą złożył, z podaniem, jeżeli trzeba będzie, świadków i zadeklarowaniem zaprzysiężenia w razie potrzeby; a następnie Władze wyższe sprawdzenie i rozpoznanie tychże dopełniwszy, poszkodowanemu wynagrodzenie w gotowiznie lub inwentarzu zarządzą z funduszów, na ten przedmiot bądź z składek, bądź opłatni od gmin ustanowionego, chociażby i forszusowo, z strąceniem wartości skór ostęplowanych.

Pomijam dalsze rozwijanie środków, oraz przepisanie ostrożności, włożenie surowej pod znacznemi karami odpowiedzialności za przekroczenia lub nadużycia przy zaprowadzeniu urządzeń odkryć się mogące, do czego wyznaczony Komitet myśli i plany swoje Rządowi podać będzie obowiązany, lub takowe z wzorów urządzeń w ościennych krajach w podobnych przedmiotach projektowanych, czerpane być mogą. — Zresztą wszakże w kraju naszym rzucone już są myśli Hr. Kickiego w pismie niniejszem z dnia 11 marca r. b. Nro 11, jako i zamieszczony jest w nim plan do podobnej instytucyi w Lipsku w Nrze 36, które to pod rozwagę wzięte byćby mogły.

Nakoniec, aby ani Skarbu publicznego, ani Stowarzyszonych przez stanowienie jakich bądź więcej Urzędników, wyłączając koniecznych, nie obciążać, sądzę, że wydział ten pod wielorakim względem najtrafniej przyłączyćby można do wydziału w Dyrekcyi Towarzystwa Ogniowego na ruchomości ustanowionego, z którym dość stycznie zdaje się schodzić.

Pisano w Drozdowie dnia 1 Grudnia 1836 r.

Nowakowski.

(a) Na ten przypadek stosowniejsze byłyby zdaniem mojem środki, jakie przepisuje pod Nrem 14 Plan podobnej Instytucyi, w Tygodniku Rolniczym z roku zeszłego stron. 285 Ner 36 zamieszczonej, do którego czytelnika odsyłamy. *Red.*

Weterynarya.

Ważna wiadomość o leczeniu choroby bydła rogatego, Zarazą, czyli Księgosuszą zwanej.

Gazeta Rządowa Pruska z dnia 13 lutego r. b. zawiera jak następuje:

Hr. Clary podaje do wiadomości publicznej następujące doniesienie, dotyczące środków leczenia Księgosuszy:

„W majętności mojej w Weinwarth, w Austryi, gdzie miałem 25 wołów węgierskich na opasie, wybuchła choroba, którą Cesarsko-Królewski Fizyk rządowy P. Brosche w dniu 18 listopada 1836 uznał za istotną zarazę, Księgosuszą zwaną."

„Zanim do mnie przybył, z 10 wołów chorych już 3 wypadły; prócz tego 3 jałówki i 1 krowa. 2 woły z pozostałych 7 chorych, zostały za przybyciem Weterynarza zabite, dla przekonania się o naturze choroby; pozostało więc przy życiu 5 chorych."

„P. Brosche nasamprzód polecił odłączyć bydło zdrowe od chorego, i zarządził wszelkie na ten przypadek policyjne przepisy; skutkiem czego, styczność obory mojej z miejscowem bydłem, a miejsca z sąsiedniemi majętnościami, zupełnie przeciętą została. Lekarstwa zaś nie przepisał żadnego, twierdząc: iż go nie zna."

„W tak krytycznem położeniu, ryzykując nie tylko bydło już chore, ale nadto może i całą oborę, udałem się do środków, które nam podaje Baron Ehrenfels (w piśmie: Ekonomische Neuigkeiten und Verhandlugen z roku 1835 Ner 37 stron. 289), jako na własnych oparte doświadczeniach."

„Kazałem więc bezwlocznie tak z bydłem zdrowem jako i chorem postępować według przepisów w rzeczonym Nrze 37 wymienionego pisma wskazanych. Odłączenie bydła zdrowego od chorego, dla braku miejsca, było więcej pozorne niżli rzeczywiste, albowiem ograniczało się jedynie na tem, iż obora przepierzoną została ścianą z desek (pomiędzy któremi słoma upakowaną była), na dwie części; w jednej części znajdowało się bydło chore, a w drugiej części zdrowe; każdy oddział miał oddzielnego pasterza. Poczem tak dla bydła zdrowego, jako też chorego, najściślej stosowano przepisy Barona Ehrenfels."

„Wypadek był następujący:

1. Z wołów zdrowych żaden już tej chorobie nie uległ; a nawet, skutkiem powiększonego apetytu, coraz bardziej się spasały; choroba więc ograniczyła się już tylko na tych, co poprzednio zachorowały.

2. Wymienione wyżej 5 wołów chorych, które żadnego już pokarmu nie przyjmując, z wzrokiem osłupiałym, włosem najeżonym, w najwyższym, czyli śmiertelnym stopniu tej choroby, blizkie końca, na słomie leżały; po użyciu przepisanych środków, poczęły nieco pokarmu przyjmować, były nieco weselsze, a przynajmniej żaden z nich nie zdawał się bardziej w chorobę zapadać; i już rozumieliśmy, iż i tu zwalczoną ona została, gdy po kilku dniach trzem sztukom, z tychże 5 wołów, znacznie się pogorszyło, i wszelkie symptomata księgosuszy widocznie się objawiły. Jednakże, nie tracąc nadziei, wytrwale używaliśmy przepisów Barona Ehrenfels; wkrótce zaraza po raz drugi poskromioną została i już więcej się nie zjawiła. Woły zupełnie do siebie przyszły, nie tylko dotąd żyją, ale i widocznie się spasają; co dowodzi, iż księgi (pierwszy żołądek), które w tej chorobie najwięcej cierpią, wróciły już do normalnego stanu. Zdaje się, iż opisany wyżej

)(

powrot księgosuszy (co do rzeczonych 3 wołów) ztąd jedynie pochodził, iż zawcześnie przestano im dawać lekarstwo i utrzymywać je podług wskazanej dyety.

3. Gdy już wszelka obawa istnienia księgosuszy w oborze mojej minęła, zjechał na miejsce dnia 13 Grudnia wyżej wymieniony Fizyk rządowy P. Brosche, i po dokładnem rozpoznaniu stanu rzeczy, uznał księgosuszę za zupełnie usuniętą, i wszelkie środki ostrożności poprzednio zarządzone, zniesione zostały."

„Wypadek ten, tem mocniej mnie cieszy, iż przeciw klęsce, tyle już wieków całe kraje, włości i pojedyńczych rolników niszczącej, sumiennie polecić mogę środki, które pod memi oczyma tak skutecznemi się okazały; a to tem bardziej, iż w sąsiedztwie mojem w Treismauer, gdzie jednocześnie taż sama choroba wybuchła, ale rzeczonych środków Barona Ehrenfels nie używano, mimo wszelkich policyjnych przepisów, mimo iż bydło tak rozdzielono, iż zaledwie 2–3 sztuki w jednym oddziale się znajdowały, przecież 80 sztuk padło, i tylko przez to strasznej tej chorobie położono koniec: iż resztę bydła tak zdrowego jak chorego zabito i zakopano.

Hrabia Clary.

W następnym Nrze zamieszczony zostanie cały artykuł z Ekonom. Neuig., do którego Hrabia Clary się powołuje. Red.

Korrespondencya.

„W przedmiocie leczenia kołowacizny okowitą.

Panie Redaktorze!

Na zapytanie Pana w Nrze 7 Tygodnika Rolniczego z r. b., na jakim stopniu wiadomości, czynione próby z leczeniem okowitą owiec kołowatych postawiły probujących, zechcesz Pan w odpowiedzi przyjąć jak następuje:

Po przeczytaniu ogłoszenia o tym nowym sposobie, mając podówczas jednę sztukę, która była w pierwszym peryodzie kołowrotu, to jest: dawała dopiero powód do wnioskowania, że takowy rozwiązać się może; jako też doczekawszy drugiej sztuki, która pierwszy raz przez obracanie się na pastwisku udowodniła kołowaciznę; przystąpiłem do podanej kuracyi.

Gdy idąc za przepisem, od razu wlałem tak jednej jak i drugiej po półkwaterku okowity; obie te sztuki prawie w moich rękach padły. Spodziewałem się wprawdzie takowego wypadku; jednakże po przeczytaniu artykułu Pana J. G., a potem doniesienia Pana B. K., koniecznie przez dalsze próby przejść postanowiłem; albowiem wnioskowałem, że te dwie sztuki, o których mówiłem, mogły już mieć krew w stanie zapalnym, i dla tego lekarstwo tak mocne, przeciwny zrobiło skutek.

Wyznać jednak muszę, iż gdy P. Gajewski próbę u siebie uczynioną objawił, bardziej jeszcze zacząłem powątpiewać, bo już nie sam jeden przeciwnego doznałem skutku. Ale ponieważ owca na kołowaciznę zapadła, zawsze prędzej lub później odchodzi; nic więc nie ryzykując, z tem większą usilnością podobne doświadczenia powtarzać przedsięwziąłem, ale już zachowując stopniowania od słabej do najmocniejszej wódki, jak to i P. André uczynił.

Przez pół roku prawie próby czynione były kilkakrotnie; zaczynałem od bardzo małej ilości, i bardzo nizkiego stopnia wódki; zaczynałem od dwóch łyżek stołowych piątej próby, i tak dawałem przez dni sześć; następnie podwyższałem próbę i ilość co dni trzy, dopóki do półkwaterka 10 stopnia nie doszedłem; lecz i tak postępując,

ani jednej sztuki do zdrowia nie przyprowadziłem; chociaż leczenie od pierwszej oznaki kołowrotu poczynałem. Ile razy stopniując na wódce siódmej próby kończyłem, i potem tejże samej próby dawałem po półkwaterku w pewnych odstępach, życie pacyenta wątlało; ile zaś tylko razy dochodziłem do 10 stopnia spirytusu, owca w kilka godzin żyć przestawała.

Sądzić więc muszę, że ci gospodarze, którzy o wyleczeniu okowitą owiec kołowatych Redakcyi donosili, doniesienia takowe czynić musieli, w przestankach naturalnych tej choroby, które częstokroć mają miejsce w naturalnym jej biegu. (a)

W ogólności, pewniej chorobom zapobiegać, niźli je leczyć. Nadto, we wszelkich słabościach zwierzęcych, o ile mnie doświadczenie przekonało, środki użyte po rozwiązaniu się słabości, rzadko bywają skuteczne. Obecnie poszukiwania Weterynarzy doprowadziły do tego, że wiemy przyczyny i powody wielu chorób; a tak jest w naszej mocy oddalać je przez staranne i stosowne od początku życia zwierzęcia hodowanie. Np. co do kołowacizny wiemy, że pochodzić może albo ze zniszczonej strawności i wynikającej ztąd stagnacyi organizmu; albo z napływu humorów do głowy, zrządzających osad limfy na mózgu; a przez to tegoż zepsucie. Wiadomo zaś, że nadwerężenie strawności, nie poprawia się środkiem zapalno-mocnym; tak więc w pierwszym jak i w drugim przypadku, użycie okowity jest niewłaściwe.

Podawane przyczyny kołowrotu, jako to: działania promieni słonecznych, przewiewu powietrza, paszenia owiec na ścierniach; zarody gzika nosowego i t. p., już upadły. — Ze wszystkich więc dotąd uważanych przyczyn kołowacizny, dwie powyższe zdają się być najpodobniejsze.

W takim stanie wiadomości, nie ma innego środka, jak tylko staranny wychów jagniąt. Zdaje się, że nadto wczesne odsadzanie i dawanie silnych i trudnych do strawienia pokarmów, wtenczas gdy ich żołądek nie jest dosyć mocnym, naj główniejszą jest przyczyną, tak często doświadczanej słabości. — Dawniej, gdy dłużej jagnięta przy matkach zostawiano, słabość ta rzadko bardzo się okazywała. Dzisiaj żądamy aby w dwóch latach owca troje jagniąt wydała; wcześnie je więc odsadzamy, aby matkom dać spoczynek przed parkaniem; jednakże mimo to, osłabiają się one i stada nasze rozmaitszem słabościom ulegają. (b)

Chcąc mieć jagnięta zdrowe i silne, potrzeba koniecznie, by niezbyt krótko pokarm matek ssały; następnie zaś tak je utrzymywać należy, aby stosunek między pokarmami suchemi a soczystemi był zachowany; aby organa trawienia z jednej strony nie były nadto pobudzane przez zbytek karmu, z drugiej nie zostawały w nieczynności, przez raptowne go ujęcie. Wiedzieć więc należy, kiedy dawać pokarmy rozrzedzające humory; a kiedy te, które utrzymują jednakową działalność organiczną. To jest zdaniem mojem najlepszy sposób dotąd nam wiadomy uchronienia owczarń naszych od strat mniej więcej dotkliwych, bądź to przez kołowaciznę, lub inne słabości owiec. Zawsze jednakże znać nam należy postępy weterynaryi, bo i na jej znajomości pomyślność inwentarza polega.

Franciszek Miączyński
z Hrubieszowskiego.

(a) W wielu przypadkach to nie miało miejsca, gdyż owce uleczone z kołowacizny okowitą, dotąd żyją i są zupełnie zdrowe. *Red.*

(b) Uwaga Sz. Autora bardzo jest trafna. Pewna, iż gdyby można pogodzić cienkość wełny z mniejszem, że tak powiem, pieszczeniem owiec, byłyby one silniejsze i mniej licznem ulegałyby chorobom. *Red.*

Przystąpienie W. Madalińskiego z Zakrzewka do stowarzyszenia na założenie gospodarstwa wzorowego.

Pomysł zaprowadzenia przez akcye gospodarstwa wzorowego, objawiony nam w Nrze 5 Ty-

godnika Rolniczego z r. b., błogie zrządziłby wypadki, gdyby gospodarze nasi przejąć się zechcieli tak widocznemi zakładu takowego korzyściami.

Pospieszne wykonanie zamiaru tego, zapobiegłoby w części dzisiejszej niemożności rolnika; duch zdrętwiały w zawodzie naszym ożywionyby został; nieznający bowiem zasad rozumowanego gospodarstwa, z upadkiem ceny zbóż, widocznie opuszczają ręce.

W tem przekonaniu proszę Pana, abyś podpisanego raczył zamieścić w liczbie zbierać się mających akcyonaryuszów tego rodzaju; wraz przyjąć łaskawie moją uwagę: że chcąc pewniejszy skutek otrzymać z wzorowego zakładu, potrzebaby koniecznie dwa jeszcze takie instytuta urządzić, choćby na mniejszą skalę, w punktach pośrednich kraju: np. koło Lublina i Piotrkowa. Wszakże Województwo Mazowieckie, posiadając od lat wielu podobny zakład w Marymoncie, miało zapewne korzystać z niego; przeciwnie inne okolice naszego kraju, dla zbytniej odległości, żadnego w tem udziały nie miały.

Przyjm Pan i t. d.

P. Madaliński O. W. Kalisk.

Uwaga Szan. Autora listu: iżby należało dwa jeszcze nam gospodarstwa wzorowe założyć, jest bardzo słuszna; owszem, gdyby w każdem Województwie podobne gospodarstwo się znajdowało, tem prędzej rozkrzewiłyby się w kraju zasady rolnicze, przez które, widocznie dziś upadający gospodarze wiejscy, podźwignąćby się zdołali. — Tymczasem starajmy się, aby choć jedno do skutku przywiedzione zostało. Co gdy nastąpi, a błogie jego wypadki poznane będą, łatwiej wówczas będzie więcej podobnych wzorów do życia wywołać. *Red.*

Wiadomości Handlowe i Przemysłowe, w bliższej styczności z rolnictwem naszem zostające.

(z Gazety Handlowej Pruskiej.)

Z Londynu dnia 3 Lutego.

W zeszłym tygodniu najwięcej zajmowała fabrykantów i producentów wełny, przedaż tego płodu sposobem licytacyi; albowiem w ogólności, ten rodzaj publicznej sprzedaży, daje niejako ton następnym w tej mierze czynnościom. Obawiać się należało, by szkodliwy wpływ, jaki obecny stan stosunków pieniężnych w ogólności na cały handel wywiera, nie dotknął także tej ważnej jego odnogi. Obawa ta ziściła się; albowiem nie tylko cena wełny się zniżyła, ale nadto, pomimo licznego zebrania się kupców, wiele wełny zostało nie sprzedanej.

Z Berlina dnia 15 Lutego.

Niedawno udzieliliśmy wiadomości o początkowej licytacyi wełny; dziś już ona jest ukończona; ale na nieszczęście, wypadki jej nie są bynajmniej pomyślne. Już w początkach wyraźnie objawiona mała chęć do kupna, powiększyła się w dalszym biegu licytacyi, tak dalece, iż ostatnie 1200 balów wełny z Walii przedano po 4 do 5 pensów (pens równa się 5 gr. pol.) na funcie niżej ceny wrześniowej. Wełna niemiecka po większej części wcale nie była sprzedaną, gdyż ofiarowana za nie cena, w żadnym nie była stosunku do dawniejszej.

Z Jorkshire donoszą znowu o niektórych bankructwach pomiędzy fabrykantami wyrobów wełnianych; co tak mocno wstrząsło zaufanie, iż tylko za gotówkę przedawano; ztąd też kupowanie szło słabo.

O przedażach zmuszonych (forcirten), które na nieszczęście w podobnych handlowych stosunkach zwykle mają miejsce, nie słyszano dotąd ani w

Londynie, ani w Leeds; i dla tego cena wełny trzyma się jeszcze. Zapasy wełny w Anglii są nader wielkie, co przy tak mocnym jej dowozie w roku zeszłym, bynajmniej nie powinno zadziwiać, który, w porównaniu z upłynionemi trzema latami, powiększył się przeszło o 60,000 bałów, jak to następujący wykaz przekonywa:

Przywieziono od 1 Stycznia do 31 Grudnia:

	1833.	1834.	1835.	1836.	
z Niemczech -	72,736.	61,408.	68,024.	93,197	bałów.
z Hiszpanii - -	16,320.	14,147.	6,735.	14,751	—
z Portugalii -	3,340.	5,955.	4,202.	7,194	—
z Australii - -	15,543.	17,924.	21,034.	24,469	—
z Rossyi - -	3,972.	6,875.	8,087.	13,495	—
z innych krajów	7,858.	29,392.	24,003.	41,497	—
Razem	119,768.	134,701.	132,085.	194,603	bałów.

Lubo fabrykacya wyrobów wełnianych w ostatnich trzech latach bardzo się powiększyła, ta przecież jak widać, produkcya wełny przewyższa ją; co jeżeli jeszcze półrwa lat kilka, wówczas zniży się zapewne cena wełny do jej dawniejszej stopy.

Skutkiem powyższych doniesień z Anglii, i w Hamburgu wiele jest wełnę przedających, a mało kupujących. Dotąd fabrykanci nasi (w Berlinie) utrzymywali jeszcze jako-tako cenę wełny. Zapasy nasze nie są zbyt wielkie, jednakże wynoszą około 12,000 cent., pomiędzy któremi mieści się wiele wełny polskiej, której właściciele dawniej zbyt wysoko się trzymając, odmówili ceny, o które dziś daremnie się starają. — W okolicy naszej bardzo mało zawarto kontraktów na strzyż tegoroczną; mało jest bowiem właścicieli owczarń skłonnych do sprzedania wełny znacznie poniżej cen zeszłorocznych; a spekulanci nasi, których w ostatnich latach kupno wełny na owcach bynajmniej nie zadowoliło, nie mają wcale chęci nabywania jej, chyba iżby ją za bezcen otrzymać mogli.

Tak niepomyślne widoki na ten jedynie produkt, który dziś, można mówić, wyłącznie utrzymuje rolników naszych, rozumiem, iż zwrócą z całą siłą ich uwagę na grożące im niebezpieczeństwo: utracenia tej jedynej odnogi dochodu; i ze skłonienia ich do niezwłocznego zajęcia się innego rodzaju przemysłami rolniczemi; a mianowicie do dzielenia pomiędzy siebie różnych gałęzi dochodu wiejskiego; co niezbędnie jest potrzebnem, jeżeli każda z nich stale, odpowiednie zachodom ma wydawać korzyści. — Upadły gorzelnie: bo się wraz wszyscy gospodarze do nich rzucili; chwieje się dochód z owczarń, bo owce wszędzie, gdzie się znajdują, nad innemi przemysłami odniosły zwycięztwo. A jednakże nie wszędzie z równą pewnością i łatwością być one mogą hodowane. Pomijam tu szczegółowe pomiędzy włościanami zachodzące przypadki; zastanowię się tylko nad różnicą, jaka w tej mierze pomiędzy krajami zachodzi. — Posłuchajmy np. co powiedział przed 12 laty pewien angielski pisarz o Australii i porównajmy jego ówczasowe widoki z obecnemi wypadkami. — Powiedział on:

„..... Ale nadewszystko w Australii ziemia i klimat sprzyja produkcyi wełny i rokuje z tej strony najrozleglejsze korzyści dla handlu naszego. Szczególniej pod względem klimatu, Nowy Sudwal ma wielką przewagę co do chowu owiec nad Niemcami i północną Europą. Tu, z powodu ostrości klimatu, należy znaczną część roku trzymać owce pod dachem i karmić je suchą paszą: co zabiera wiele czasu i znaczne zrządza koszta. — Tam, łagodny klimat i suche pastwiska, uwalniają gospodarzy od podobnych zachodów i kosztów."

„A więc już ta okoliczność, połączona z kapitałami, jakie nasi rolnicy w Nowym Walu mają do dyspozycyi, słuszną napawa nas nadzieją, iż może niezadługo nadejdzie czas, gdzie nasze angielskie fabryki zaspokajać będą swą główną potrzebę, jeżeli nie najcieńszej, to przynajmniej dobrej średniej wełny, z koloniów angielskich za niższą cenę, niżli ją przyjąć mogą producenci europejscy, gdzie, jak powiedziałem, surowość zimy i

sztuczne owiec hodowanie, koszta produkcyjne tak bardzo zwiększają.''

To powiedziano przed 12 laty. Teraz zobaczmy wypadki chowu owiec w Australii:

W roku 1816 zprodukowano tamże 45 balów wełny (po 300 funt.); w 1826 roku 3687 b. (a), a w 1836 roku 24,469 bal. Jeżeli więc produkcya wełny w Australii tak będzie postępować jak dotąd,—a czego Anglicy mocno się spodziewają,—wtedy za lat 10 zprodukowałaby 195,752 balów, to jest: więcej niźli Anglia w roku 1836 z całego ściągnęła świata.—Czas, i wielki powtarzam czas, aby w innych krajach, a mianowicie u nas, PP. Gospodarze pomyśleli o sobie: aby nieszczęsna opinia: w Polsce wsie puste lubo rozległe, długi wielkie, rozchody wielkie, przemysł wiejski żaden, dozor gospodarski słaby, zarząd jeszcze słabszy:—na zawsze zniknęła.—Zniknie zaś to wszystko, gdy się weźmiemy do naukowego rolnictwa; gdy przemysł wiejski wzniesie się na gruzach dotychczasowej ślepej rutyny; gdy każdy gospodarz będzie wyłącznie produkował to, co miejscowość jego najtaniej wydaje, a o czem łatwo się przekona: skoro tylko potrafi wykryć koszta produkcyjne każdego płodu. Owóż, biorąc rzeczy gruntownie, nauka wykrycia ich, jest dziś główną podstawą dobrego mienia rolników. *Red.*

Handel nasieniem rzepakowem i widoki onegoż na przyszłość.

Berlin 18 Lutego.

Handel nasieniem rzepakowem, od ostatniego żniwa, wziął obrot całkiem niespodziewany, i zrządził niektórym przedsiębiercom straty nader dotkliwe. Główne powody wzniesienia się ceny tegoż płodu, w upłynionej letniej porze i jesieni, były następujące:

1. Zniszczenie, jakich ta roślina doznała w jednych okolicach w jesieni przez owady, a w innych, przez nieprzyjazną jej porę zimową.

2. Mniejszy zbiór oliwy, a następnie podwyższenie się jej ceny.

3. Dość już wysokie ceny tranu i niemal pewne oczekiwania wyższych jeszcze, z powodu powtórnego niepowiedzenia się połowu wielorybów.

4. Podniesienie się stosunkowe wszelkich innych gatunków tłustości; nakoniec coraz większe zużywanie w niektórych krajach, a mianowicie we Francyi, oleju rzepowego.

Wszystko to były fakta niezaprzeczone. Tymczasem, bardzo często, najniezawodniejsze na pozor rachuby zawodzą; największe zgłębienia rzeczy, niedostatecznemi się okazują; miało to właśnie miejsce w roku zeszłym co do spekulacyi rzepowej: albowiem wiele tu punktów dobrze rozważono, ale jeden bardzo ważny punkt uszedł uwagi spekulantów; to jest: znacznie powiększona uprawa rzepaku.—O ile ta rzeczywiście przewyższała zeszłoroczną, pomimo wszelkiego tej rośliny uszkodzenia przez owady i niestosowną porę czasu, nie będziemy tu numerycznie wywodzić; ogólowo tylko powiemy, iż przewyżka była o wiele znaczniejszą, niźli ją sobie wystawiano.

Jednakże, mylniebyśmy rzecz tę sądzili, gdybyśmy kładli wyłącznie na podwyższoną produkcyą rzepaku wszelkie straty, jakie handlujący tym artykułem, mianowicie w Hollandyi, w roku zeszłym ponieśli. Wiele bowiem do tego przyczynił się zły stan tego nasienia w chwili, gdy w handel wchodził; a który, przez długi transport na wodzie, o wiele się jeszcze pogorszył. Z tej to jedynej przyczyny ogromne kapitały zostały stracone i handel rzepakiem okrzyczany. Dla tego, warto jest rzecz tę bliżej wyjaśnić, aby w przyszłości podobnych wypadków uniknąć.—Wprawdzie poczynione tu tak ze strony producentów, jak też i spekulantów uchybienia, tłumaczy w części nowość uprawy i handlu tym przedmiotem; spodziewać się więc należy, że już nie wrócą, skoro zostaną przez obie strony poznane i ściśle unikane.

(*Dokończenie w następnym Nrze.*)

(a) Ekon. Neuigk. r. 1835 str. 551.

Redaktor *Tygodnika* Nep. Kurowski przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. — w Drukarni XX. Pijarów.